Dziedzictwo, które można poznać w oryginalny sposób

POŚRÓD ZAMKÓW, PEŁNYCH TAJEMNIC, LEGEND I… DUCHÓW

**Balansujące na granicy rzeczywistości i wierzeń ludowych opowiadania o zdarzeniach, które miały miejsce w murach 155 dworów, stworzyły podstawy legend o tajemniczych postaciach krążących wśród zamkowych komnat pełnych drogocennych skarbów.**

Zamki Trentino to nie tylko swoiste „skrzynie skarbów” pełne artystycznych i architektonicznych artefaktów. To kopalnia historii o regionie i dziejach zamieszkujących je niegdyś rodzin, a także źródło legend o tajemniczych istotach przenikających między murami zamków.

Podróż po zamkowych tajemnicach Trentino rozpoczyna się krótką wyprawą z centrum **Arco**, wzdłuż ścieżki, która prowadzi w górę przez gaje oliwne i cyprysy do bram zamku położonych tuż nad miastem. Zamek wznosi się na chropowatej skale, z której rozpościera się równina Alto Garda, i jest to z pewnością jeden z najpiękniejszych widoków w Trentino. Wieże, część murów i niektóre ruiny budynków należących do tej prawdanej fortecy pozostały w nienaruszonym stanie. Wewnątrz można odwiedzić Prigione del Sasso i Torre Grande, których ściany ozdobione są przepięknymi świeckimi freskami z XIV wieku przedstawiającymi kobiety grające w szachy. Z zamkiem związane są również dramatyczne i owiane tajemnicą wydarzenia, a także postacie tyranów i ciemiężycieli, którzy – według legend – nawiedzają jego komnaty jak chociażby postać: **Antonio d'Arco**, który został zabity w 1289 r. z powodu zbyt wielu uprzednio popełnionych przez siebie okrucieństw. Legenda głosi, że jego duch wciąż krąży po zamkowym dworze. Inni natomiast twierdzą, że tajemnicza postać błądząca wśród murów to widmo weneckiego bandyty, **Ottavio Avogadro,** który na zamku ukrył ogromne łupy, po czym został stracony przez rozwścieczony lud.

**Zamek rzymski** w Valle del Chiese położony na wzgórzu Sant'Antonio, niedaleko miasta Pieve di Bono, został zbudowany w XII wieku w celu ochrony drogi łączącej Bresciano z Giudicarie. Najpierw wschodni bastion należał do hrabiów Arco, a następnieprzeszedł w posiadanie potężnego rodu Lodronów. Majestatyczna prostokątna wieża, która wznosi się nad doliną, świadczy o tym, iż była to ważna budowla ze strategicznego punktu widzenia. Kiedy hrabiowie Lodron przenieśli swoją władzę na inne obszary Trentino, Austrii i Bawarii, jego stan zaczął ulegać stopniowemu pogorszeniu. Zajęty przez wojska Garibaldiego w 1866 r. był przedmiotem ostrzeliwań w okresie I wojny światowej. Z fresków pokrywających sale zamkowe zachował się niestety tylko jeden, pochodzący z XV wieku i nawiązujący do starcia między uzbrojonymi mężczyznami. Pomimo upływu czasu zamek nadal urzeka swoim czarem, również ze względu na krążące o nim legendy. Według tej najpopularniejszej, w XVI wieku hrabina **Dina Lodro** zapraszała tu najpiękniejszych młodych ludzi z królestwa, po czym ich zabijała, chcąc zataić przed mężem swoją niewierność. Dopiero księdzu udało się wymierzyć sprawiedliwość. Zabił on hrabinę, uwalniając wreszcie społeczność od klątwy. Jej duch podobno nadal mieszka w zamkowych komnatach. Do zamku można łatwo dotrzeć samochodem ze Strada, jadąc w kierunku Por. Alternatywą jest spacer ścieżką „Ukryty las Castel Romano”, szlakiem mułów, który prowadzi w górę z parkingu w Cologna (miejscowość Pieve di Bono).

**Zamek Belfort** znajduje się w gminie Spormaggiore i położony jest na płaskowyżu Paganella, wzdłuż drogi krajowej między gminami Cavedago i Spormaggiore. Ów średniowieczny zamek powstał około 1311 roku. Obecnie, po dokładnej renowacji można w nim zwiedzać wieżę blankowaną i otaczające mury. Zamek został wybudowany przez Tissone, syna Jeremiasza I, za zgodą hrabiów Tyrolu. Na przestrzeni lat przechodził kolejno z rąk do rąk, zmieniając właścicieli. W 1670 r. po pożarze, który, spowodował rozległe zniszczenia, został odbudowany jako nowoczesna na tamte czasy twierdza, której wygląd zachował się do dziś. W połowie XV wieku rycerz Cristoforo Altspaur z rodu Reiferów, ówczesny właściciel zamku, na skutek ataku szaleństwa i paranoi usiłował zabić swoją trzecią żonę Orsolę, podejrzwając ją o niewierność. Legenda głosi, że teraz żądny zemsty duch Cristoforo nieustannie błądzi wśród ruin zamku w poszukiwaniu dowodów zdrady.

Na **Zameku Nanno** pierwszą rzeczą, którą przykuwa uwagę to architektura: naprawdę niezwykła jak na tego typu budowlę, z centralną wieżą, sprawiającą wrażenie jakby sięgała wierzchołków Dolomitów Brenta, które otaczają ją i chronią. Elegancki i surowy, wznosi się na wzgórzu nad połaciami sadów jabłoniowych kilka kroków od miejscowości o tej samej nazwie Val di Non i tym mocniej wybija się z krajobrazu. W latach 1611-1615 zamek był sceną procesów czarownic, zaś w sali o promienistym sklepieniu, znajdującej się na pierwszym piętrze budynku, na wystającym kamieniu odkryto trzy krzyże, które przypominają o licznych egzekucjach kobiet w tym mieście. Również inne działające na wyobraźnię wydarzenia rozsławiły ów zamek. Jedno z nich to historia miłosna między Melisendą a Ludovico di Castel Sporo, który był zaciekłym wrogiem rodu Madruzzo. Młoda, zakochana para, która spotykała się pod osłoną istniejącego do dziś dębu, została złapana na gorącym uczynku i zamurowana żywcem w niszy na piętrze zamku. Do dziś można odnieść wrażenie, że mury Castel Nanno przechowują pamięć o dwójce zakochanych. W okolicy krążą opowieści o tym, jak każdej majowej nocy łzy i lamenty dwojga kochanków odbijają się echem, upamiętniając tę tragicznie zniszczoną miłość.

Położony u ujścia Val di Sole i z widokiem na potok Noce, **Zamek Caldes** jest dominującym elementem krajobrazu pobliskiej osady. Obecny wygląd zamku jest wynikiem realizacji różnych prac architektonicznych, które rozpoczęły się jeszcze w XIII wieku i trwały do aż do XVI wieku. Legenda głosi, iż w zamku więziona była młoda kobieta o imieniu Olinda, być może utożsamiana z hrabiną Marianną Elisabettą Thun. Białogłowa była obiecana na żonę dla hrabiego Ulrico di Altaguardia, jednak kochała innego: Arunte, łagodnego minstrela wypowiadającego słodkie słowa, które urzekły dziewczynę. Perfidny Rodemondo z Caldes odkrył ich związek, zabrał córkę i zamknął ją w najwyższym pomieszczeniu zamku. Gdy Arunte się o tym dowiedział, zaczął śpiewać wiersze miłosne pod oknem, w którym więziono dziewczynę. Jednak krzyki, odgłos broni i późniejsza cisza sprawiły, że Olinda zdała sobie sprawę, jaki tragiczny los spotkał jej ukochanego. Zdesperowana zagłodziła się na śmierć i została pochowana na małym cmentarzu w pobliskiej miejscowości, gdzie co noc odwiedzał ją młody człowiek, który śpiewał jej piękne wiersze miłosne. W rezydencji, po starannej renowacji, otwarto niedawno przepiękną Stube del Conte. Jej umeblowane wnętrze z dbałością o każdy szczegół w połączeniu pięknem Sali Olindy stanowi chlubę tego budynku. Wzdłuż historycznej Via Claudia Augusta Altinate, na szczycie wzgórza Tegazzo, wyłania się **Zamek Pergine**, pradawna fortyfikacja będąca dominującym elementem krajobrazu Valsugana. Budynek wznosi się w miejscu, gdzie swego czasu znajdowała się rzymska osada. W XIII wieku zyskał podstawową konstrukcję, a następnie został rozbudowany w XVI wieku, kiedy książę-biskup Trydentu zlecił budowę obecnej „Ala Clesiana”. Teraz w zamku Pergine znajduje się około dwudziestu pokoi i trzy wieże, w których można przenocować. Mieści się w nim także restauracja (otwarta od końca marca do początku listopada), która oferuje nowoczesne i wyrafinowane wersje wybranych dań typowych dla kuchni włoskiej oraz charakterystycznych dla regonu Trentino. Wewnątrz można zwiedzić Więzienie kropli, Salę kominkową, Salę tronową i kaplicę Sant'Andrea na pierwszym piętrze. W pięciu salach na drugim piętrze oraz w ogrodzie odbywają się czasowe wystawy.

Najbardziej znana legenda wiążąca się z tym dworem dotyczy oczywiście „Białej Damy”. Opowiada ona o pięknej kobiecie, która od setek lat żyje uwięziona w jego murach. Ta białogłowa o złotych włosach, związanych w długi warkocz, była żoną kapitana: tyrana, który słyną z przemocy i w średniowieczu rządził wioską Pergine, nękając jej mieszkańców. Również i ona nie uniknęła brutalnych zachowań męża, który nie pozwalał jej dosłownie na nic, nawet na zwykły spacer poza zamkiem. Tylko raz w miesiącu wolno jej było spacerować po dziedzińcu w towarzystwie damy dworu oraz przy nadzorze armierów. Zmęczona tym melancholijnym życiem i nieustannym brakiem swobody, pewnego wieczoru przy pełni księżyca, z pomocą swej damy, założyła białą, mieniącą się w świetle księżyca jedwabną suknię, rozwiązała warkocz, wyjrzała przez okno jadalni, po czym z niego wyskoczyła. Do dziś przy pełni księżyca, w oknach i salach zamku Pergine można dostrzec ulotny cień pięknej kobiety ubranej na biało z długimi rozpuszczonymi włosami. Co więcej można też usłyszeć przepiękny głos, który przez łzy śpiewa słodką melancholijną pieśń o wolności.

**Zamek Beseno**, położony na szczycie wzgórza w połowie drogi między Trydentem a Rovereto w samym sercu Valle dell’Adige, stanowi najbardziej imponujący kompleks obronny w całym regionie Trentino. Jednocześnie jest owiany wieloma legendami pełnymi tajemnic. Najpopularniejsza z nich opowiada o tym, jak mężczyzna ubrany na czerwono pojawia się przed samotnymi gośćmi, inna mówi o krzykach wędrujących duchów, które wychodzącą z Zamku oraz o legendzie o czarnym rycerzu, który dawno temu rządził Besenello, wydając rozkazy i doprowadzjąc do ciągłych nadużyć. Ten rycerz, o szczególnie nikczemnym charakterze, sprawował rządy, będąc jednocześnie dobrym i złym władcą dla swych poddanych. Nakładał na nich niemożliwie wysokie podatki, aż w końcu jednak lud, zmęczony i wycieńczony nieustannym uciemiężeniem, pewnego dnia wkroczył do zamku i zaatakował warownię, wypędzając na dobre tyrana, o którym potem słuch wszelki zaginął. Jednak legendy głoszą, że nocami przy pełni księżyca, mały płomień błądzi między murami dworu: jest to ponoć duch Rycerza skazanego na wieczną wędrówkę, który w ten sposób płaci za popełnione w życiu grzechy.

(m.b.)

Trentino, sierpień 2021 r.